



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Notatki Polityczne. Nr. 5 z grudnia 1916 r.

Liczba stron oryginału

12

Liczba plików skanów

13

Liczba plików publikacji

13

Sygnatura/numer zespołu

TR 003.088

Data wydania oryginału

1916

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

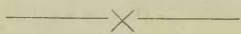


NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



stkiem położenie kresu destrukcyjnej robocie prasy N. K. N. w Królestwie.

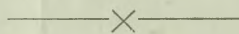


3.88. / 1

SPÓŁECZEŃSTWO WOBEC PIŁSUDSKIEGO.

Manifestacje z powodu proklamowania Państwa Polskiego i w Królestwie i, jeszcze bardziej, w Galicyi, posiadały pewną cechę charakterystyczną, bardzo znamioną. Oto żywiołowe wybuchy entuzjazmu, szukające naturalnego oparcia się o zupełnie określoną osobistość, skierowały się nie ku komukolwiek innemu, jak ku osobie Piłsudskiego. W świadomości najszerszych kół ogółu polskiego sprawa niepodległości tak ściśle zespoliła się z osobą jej najwybitniejszego dziś wojownika, a sprawa armii polskiej z osobą jej początkodawcy, że okrzyk na cześć Komendanta jest niejako naturalnem, organicznem uzupełnieniem okrzyków: „Niech żyje Niepodległe Państwo Polskie!“, „Niech żyje Armia Polska!“ Szeroki tłum i inteligenci i ludowy rozumie jasno, że „niema państwa bez wojska, niema Wojska Polskiego bez Józefa Piłsudskiego“ — jak mówił plakat warszawski, rozlepiony zaraz po ogłoszeniu proklamacyi gen. Beselera. To też nikogo nie powinien by zdziwić fakt, że pomimo intryg ludzi małych i wściekłej nagonki zacie-trzewionych fanatyków partyjności, skierowanej przeciwko Piłsudskiemu, a mającej na celu odsunięcie go od roli, którą powinien odegrać przy tworzeniu armii polskiej, ogół właśnie za Piłsudskim manifestował, dając wyraz swemu entuzjazmowi z powodu tworzenia się Państwa Polskiego i armii polskiej. Istotnie, i w Warszawie, i w Krakowie — że pominiemy analogiczne objawy na prowincyi — obchody z okazji ogłoszenia niepodległości były jednym nieprzerwanem pasmem manifestacyi na cześć Piłsudskiego, którego postać jeszcze bardziej urosła w tych dniach historycznych. W Warszawie z utęsknieniem wyczekiowano przyjazdu brygadiera na uroczystości 5 listopada. Nie doczekawszy się go, ogół przy każdej sposobności zaznaczał, że jest z nim i za nim. Wiece i ich rezolucye, okrzyki na Zamku i na ulicach, ponawiane przy każdej sposobności, transparenty, plakaty i kartki z nazwiskiem Wodza — wszystko to wymownie świadczyło o zrozumieniu przez społeczeństwo roli Piłsudskiego w chwili dzisiejszej. Jeszcze jaskrawiej wystąpiła ta świadomość na gruncie krakowskim, gdzie wybuchy entuzjazmu mogły się skierowywać bezpośrednio do osoby Komendanta. Właśnie w Krakowie uprzytomniano sobie najżywiej, co reprezentuje Piłsudski, jakie są jego zasługi dotychczasowe i czego się naród po nim spodziewa w

przyszłości. W olbrzymim pochodzie na Wawel wszystkie oczy ku niemu się zwracały, on był przedmiotem nieustających owacy, a kiedy w drodze powrotnej z Wawelu oficerowie Legionów wzniesli go w górę i szli z nim tak aż ku Radzie Miejskiej, entuzjazm nie miał granic. Manifestacje na cześć Komendanta, wybuchające żywiołowo na ulicach, w teatrze i t. d. trwały nieustannie, pozostawiając u wszystkich wrażenie nierozzerwalności pracy Piłsudskiego z budowaniem Niepodległej Polski.



PIERWSZA REALNA PODSTAWA POLITYKI POLSKIEJ.

Akt 5 listopada 1916 r. daje narodowi polskiemu gwarancje państwowego bytu. Przez to spełnienie głównego od lat dwóch postulatów Polaków mocarstwa centralne stworzyły podstawę dla czynnego współdziałania narodu polskiego z temi państwami w obecnej wojnie.

Akt 5 listopada tworzy prawnopaiństwowy fakt dokonany. Ustalenie granic Państwa Polskiego odłożono do traktatu pokojowego. Wypełnienie stworzonej formy treścią faktyczną, odłożono do stopniowego wytwarzania poszczególnych części państwowej organizacyi. W ten sposób powstał fakt prawny z nadzwyczaj ograniczonym natychmiastowym znaczeniem faktycznym. Faktycznie Państwo Polskie stanie się rzeczywistością w chwili ogłoszenia manifestu Rządu Polskiego i uznania tego Rządu przez Niemcy, Austro-Węgry, Bułgarię i Turcyę. Wówczas Polska wchodzi do „sojuszu pięciu“ i walczy o uznanie swoich granic i praw ze stroną Europy przeciwną.

Jak widzimy, droga zrealizowania Polski jest jeszcze bardzo daleką i bardzo trudną. Zależy ona w olbrzymiej mierze od Polski samej. Napełnienie danej formy treścią do nas przede wszystkim należy. Mamy ułatwione warunki, bo znikają w tej chwili różnice programów, tak krańcowo dzielące do niedawna kraj, jego opinię i działalność.

Znikają przede wszystkim t. zw. orientacje, które były tylko szablonami w braku podstawy formy państwowej. Z chwilą, gdy istnieje Polska, padają te szablony jak wszelkie przegrody i zasłony, stojące między Polakiem a jego obowiązkiem narodowym. Miejsce szablonów politycznych zajmie działanie polityczne. Czemże pozostaje n. p. w obliczu faktu Polski i obowiązku działania dla niej t. zw. orientacyja koalicyjna? Pozostanie z niej w realnem i celowem myśleniu politycznem liczenie się z całością Europy i jej międzynarodowych stosunków. To zupełnie nic nie przeszkadza, że przeciw

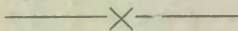
tamtej części Europy zwrócimy się zbrojnie. Tak samo zupełnie, jak wojna z koalicją nie przeszkadza Niemcom liczyć się politycznie bardziej lub mniej z tym lub owym ze swych przeciwników, wybierać przyszłe ukształtowania i zbliżenia. Po prostu tak, jak Bułgarii, jak Turcyi przedtem jeszcze, państwa centralne dały Polsce warunki sojuszu, odpowiadające jej interesom i odtąd interes naszego narodu spoczywa po tej stronie. I zupełnie dziecinnem byłoby przypuszczać, że teraz, gdy Europa centralna stworzyła Polskę i Polska stanie po jej stronie, to koalicja zmieni swój stosunek do Polski na gorsze. Byłoby grzechem pustych i zabawnych fikcyi, gdybyśmy przypuszczali, że nawet zwycięska w wojnie koalicja byłaby w stanie Polskę stworzoną wykreślić. Dopiero teraz nabiera Polska faktycznej wagi międzynarodowej, gdy stanie żywotnym i samodzielnym czynnikiem — dopiero teraz będą się z Polską, jako z międzynarodowym czynnikiem, liczyć. Układ pokojowy Europy centralnej z koalicją oprze się na permanentnych interesach politycznych, a nie na przejściowych momentach konfliktów i tak samo, jak Europa centralna, wbrew olbrzymim interesom, ciężkim przeszkodom, wahaniom długotrwałym, permanentny interes europejski w Polsce wcielony uznać musiała i stworzyła Polskę, tak samo równowaga interesów międzynarodowych zyszcze nam Polskę, ustanowioną przez traktaty pokojowe. Takim jest stosunek Polski do kongresu pokojowego: kongres może tylko potwierdzić istnienie Polski już stworzonej przez jedną grupę europejskich interesów — i potwierdzi ją niezawodnie; rzeczą jednak główną i naczelną było stworzenie właśnie jeszcze w czasie wojny przez jedną grupę interesów faktu dokonanego istnienia Polski. Mowa faktów dokonanych i interesów walczących jest jedynem prawem obowiązującym w wojnie i miecz faktów dokonanych rozstrzyga i przeważa traktaty.

Usuniętą zostaje z widowni również sprzeczność istniejąca od roku pomiędzy programem Królestwa, t. j. niepodległością, a Glicyi, t. j. przyłączeniem Królestwa do Austrii. Kończy się ta kontrowersya zrealizowaniem postulatów Królestwa i upadkiem programu Galicyi. I trzeba przyznać, ten obrót rzeczy stanowi moralną i polityczną wygraną programu niepodległości. Trzeba sobie tylko wyobrazić, czem byłby dzień 5 listopada, gdyby oznaczał proklamacyę aneksyi Królestwa do Austrii — bo takim byłoby przedewszystkiem dyplomatyczne i międzynarodowe sformułowanie tego faktu; trzeba z nim zestawzić to, czem dzień 5 listopada stał się dla Polski rzeczywicie, — pojmie się dopiero wówczas, jakie braki podstawowe z punktu widzenia realizacyi Polski niosła w sobie koncepcya

polsko-austriacka. Polska, państwo, ogłoszone przez dwóch cesarzy, odpowiada międzynarodowości kwestyi polskiej, oznacza wprost wrócenie Polski do należnego jej pomiędzy narodami stopnia. Aneksya do Austrii oznaczałaby to, co nieszczęsna dyplomacya ustryacka w ciągu ostatniego roku dawała wciąż odczuć i poznać Polakom, przeniesienie sprawy polskiej ze sfery wewnątrzno-rosyjskiej do wewnątrzno-austriackiej. Okazało się, że Polska, jako państwo osobne, jest postulatem realniejszym, albowiem opiera się na interesie państw centralnych obu; okazało się, co nierównie jeszcze ważniejsza, że odbudowanie Polski jest interesem nie tylko wyłącznie Austro-Węgier, lecz także żywotnym interesem, który uznało i przeprowadziło państwo niemieckie.

Rewizya wiekowego stosunku do Niemców nie była rzeczą łatwą — nie mogła ona zresztą od nas, Polaków, jako od strony uciemiężonej, pochodzić. Stąd naturalnym faktem było zaangażowanie ię Polaków w jedną stronę, za Austryą. Polacy omylili się: ani w Austrii, mimo całego wpływu dobroczynnego Węgier, nie znaleźli oczekiwanego tak wielkiego poparcia realizacyi Polski, ani w Niemczech nie znaleźli spodziewanego jej zapamiętałego wroga. Polska staje obecnie w rzędzie państw sprzymierzonych, stanie jako łącznik pomiędzy nimi, nie jako prowincya jednego z nich: któż dalej utrzymywać będzie, że to jest stanowisko niższe i fakt dla naszej przyszłości narodowej mniej ważny? Któż dalej będzie majaki zjednoczenia w bylejakiej formie pod bylejakim knutem, w byle bagnie stawiał ponad rzeczywistość władzy i wojska własnego we własnem Polskiem Państwie? Odbudowanie Polski wyrosło wysoko ponad wszelkie oryentacye, ponad każdy program, ponad zasady i hasła, bo jest prostym faktem, przenoszącym Polskę, t. j. wszystkich nas z martwoty do życia.

Utworzenie Państwa Polskiego daje dopiero pierwszą realną podstawę polityki polskiej. Polityka ta ma teraz możność przejawienia się zarówno w stosunkach międzynarodowych, jak w stosunku do innych dzielnic Polski, jak również w wewnętrznem ukształtowaniu instytucyi i urzędzeń Państwa Polskiego.



STUDNICKI, MAKOWIECKI I HUMNICKI U BETHMANA-HOLLWEGA DNIA 31. IX. 1916.

31/X. o godz. 1-ej w sali Kongresu Berlińskiego przyjęci zostali przez Kanclerza Bethmana-Hollwega wraz z Zimmermannem i sekretarzem kanclerskim wezwani do Berlina na posłuchanie Studnicki, Makowiecki i Humnicki.

Kanclerz — Rad, że ma przed sobą przodujących bojowników o niepodległe państwo i armię polską. Więc po wypowiedzeniu wojny przez Rumunię i telegram do parlamentu wówczas przysłany nie mogą być zapomniane. Wola polskiego narodu do samodzielnego bytu będzie zrealizowaną.

18. października nastąpiło porozumienie pomiędzy mocarstwami, które dzierżą los narodu polskiego, albowiem wyzwołyły z pod Rosyi znaczne obszary ziem polskich. Oba mocarstwa, pragnąc kulturalnego i narodowego rozwoju Polski, postanowiły wytworzyć samodzielne państwo polskie. Granice od wschodu określi wojna obecna. Do wytworzenia siły zbrojnej polskiej oraz instytucyi państwowych polskich przystąpi się niezwłocznie, lecz zakończenie budowy państwowej może nastąpić nie wcześniej jak aż po ukończeniu wojny.

Po tem oficjalnem przemówieniu, podczas którego wszyscy stali — rozmowa towarzyska.

Studnicki — Wiem, że musi nastąpić tworzenie armii polskiej, lecz czy drogą werbunku, czy rekrutacyi. Jestem za rekrutacją. Powinna być stopniowa, względna (można powołać rezerwę trzech najmłodszych roczników, oszczędzić okręgi górnicze i t. p.), ale musi być rekrutacja przymusowa. Werbunek jest demoralizujący, bo niweczy podstawowe poczucie chłopą, że on musi iść do wojska. Strzelcom w Kieleckiem w początku wojny chłopci mówili: — „Przyślijcie z powiatu rozkaz, a pójdziemy“. Werbunek może dać tylko inteligencyę i lumpenproletaryat.

Makowiecki — Tworzenie armii drogą werbunku jest rzeczą niemoralną, gdyż wszyscy muszą ponosić ofiary na rzecz ojczyzny. Dobre stosunki polsko-niemieckie mogą być utrzymane przez braterstwo broni i zespolenie wojska, ale to tylko w odpowiednich rozmiarach.

Kanclerz — Z wielkiem zainteresowaniem słyszy argumenty za przymusową rekrutacją, nie on wszakże, a sfery wojskowe w pierwszym zaś rzędzie generał Beseler, będzie o tych rzeczach decydował.

Studnicki — Jeszcze jedna kwestya — kresów wschodnich Polski. Jesteśmy tam obecnie upośledzani przez okupantów, a my a nie Litwini lub Białorusini jesteśmy tam główną siłą. Co

do Polski, to mogą być tylko dwie koncepcje — albo Polska z Waszymi kresami wschodnimi, albo Polska z naszymi kresami wschodnimi. Ta ostatnia będzie miała określoną, trwałą linię polityki zewnętrznej. Jeżeli posiadamy nasze kresy wschodnie, to my szerzymy kulturę, mamy ułatwioną politykę agrarną, rozszerzamy rynek zbytu.

Kancelarz — Kwestyę granic na wschodzie rozstrzygnie wojna.



ROZMOWY NIEOFICJALNE Z POLITYKAMI NIEMIECKIMI.

Werber, doradca urzędu kanclerskiego powiedział odnośnie do sprawy rekrutacji: — To Wy dajecie więcej niż inni Polacy obiecywali. Proszę złożyć memoriał.

Prof. Schiemann (doradca cesarza): — „Zwolennikiem przymusowej rekrutacji był Hindenburg“. Schiemann obiecywał przedstawić poglądy Studnickiego sferom decydującym ze wskazaniem źródeł.

Ropp, Schiemann i Werber wszczęli rozmowę o Piłsudskim. Ropp powiedział: — Panuje przekonanie, że Piłsudski jako socjalista zdemoralizował I. Brygadę, przeobraził ją w organizację socjalistyczną.

Studnicki: — Nasze pokolenie tem się odznaczało, że każdy przechodził przez socjalizm. Piłsudski odegrał wybitną rolę w socjaliźmie przez to, że postulat niepodległości wprowadził do socjalizmu. Piłsudski w ostatnich 6 latach przed wojną był zajęty sprawami militarystu polskiego. Konflikty między Piłsudskim a władzami austr. wynikały z powodu obstrukcji tych ostatnich. Gdyby Austria rok temu dała Legionom te same koncesje co przed kilku tygodniami, to konfliktów by nie było.

Schiemann: — Czy to prawda, co on wyczytał w pismach francuskich, że Piłsudski dostał dymisyę z powodu konfliktu z gen. Bennhardim.

Studnicki: — Szczegółów dymisji nie znam, wiem, że podał się do dymisji od kilku miesięcy i nie od razu ją otrzymał. Wiem, że zasadą postępowania austr. jest obstrukcja, której elementy czynu nie mogą znieść. Stąd konflikty gen. niemieckich z ustryackimi... Jako przykład obstrukcji Studnicki przytoczył danie starych karabinów na początku wojny.

Z Werberem Studnicki w analogiczny sposób potępił postępowanie Austriaków. Byłoby błędem (mówił Studnicki) gdyby przy tworzeniu armii poskiej Piłsudski został pominięty i nie zajął wybitnego posterunku.

Werber słyszał, że trzeba pominąć Legiony przy tworzeniu armii polskiej, gdyż są rozpolitykowane.

Studnicki: — Legiony są bardzo ważne. Zwerbowanie pewnej ilości ludzi z pominięciem Legionów wpłynęłoby na rozkład.

W drodze powrotnej Studnicki spotkał ię w wagonie z Hutten-Czapskim, który mówił, że sfery niemieckie nie zgodzą się na rekrutację z obawy przed rewolucją chłopską.

LIST KOMENDANTA, JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, DO PUŁKOWNIKA N.

Kraków, 5. listopada 1916 r.

Kochany Pułkowniku!

Po raz pierwszy w tej wojnie światowej dzisiaj w miastach naszych publicznie z ust przedstawicieli wielkich armii — narodów padają zpomniane poza Polską słowa — niepodległość Polski, rząd Polski, wojsko polskie! Za te słowa ongiś umierali na polach bitew nasi ojcowie i dziadowie, z temi słowami szliśmy pokryjomu nieraz z ofiarą własnej wolności, czy nawet życia tworzyć podwaliny ich istotnej treści, te same słowa próbowaliśmy wymówić w imieniu Polski pamiętnego dnia 6 sierpnia 1914 r.

Drogi Kolego, w tej chwili myśl moja biegnie ku Wam wszystkim, Towarzysze broni! Z całego serca winszuję Wam w tej chwili tryumfu idei naszej, a pisząc do Was, Kochany Pułkowniku, wiem, że piszę do wszystkich moich współpracowników i kolegów bez różnicy stopnia.

Przez ten czas przeżyliśmy wiele przykrych i wiele radosnych chwil i jeżeli jestem przekonany, że do radości u Was zawsze się miesza uczucie goryczy, gdy nie jestem razem z Wami, to chcę, abyście wierzyli, że najbardziej gorzko swój los odczuwam wtedy, gdy dla Was przychodzą momenty ciężkie, gdy stają trudne decyzje, a nie jestem z Wami, by zgodnie z istotą wojska wziąć na swe barki większą część odpowiedzialności, czyniąc ulgę tym, którzy z natury wojska mają ograniczony zakres odpowiedzialności.

Najcięższą może chwilą w naszym wspólnem życiu przeżyliśmy niedawno, gdy pękł widoczny związek z Wami, gdy niemożliwością się stało załatwienie spraw za pomocą krótkiego żołnierskiego rozkazu, gdy dla porozumienia się wyszukiwać

trzeba form tak nieodpowiednich dla życia wojskowego, jak chociażby ta, którą macie przed oczami. Z chwilą mego ustąpienia daliście wyraz swym uczuciom i odpowiednik swemu położeniu przez podawanie się do dymisji.

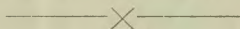
Jeżeli w ten sposób stwierdziliście głęboką tęsknotą żołnierza do własnych polskich instytucji wojskowych i rządowych, jeżeli dumnym być mogę z tego własnowolnego zespalania swego losu przez żołnierza z moim losem, jeżeli do głębi duszy wstrząsało mnie wzruszenie na myśl, żem zasłużył na tak głębokie zaufanie i na tak szczere uczucia — jedno z najsilniejszych w świecie — uczucie prawdziwego żołnierza dla swego naczelnika, to jednak, Kochany Pułkowniku, sądzę, że teraz musicie wykazać uzasadnioną cierpliwość i ufność, że żołnierz polski w tej światowej wojnie znajdzie nareszcie ojczyznę w postaci własnego rządu i własnego wojska. Zdaniem mojem, dymisye Wasze winny teraz być cofnięte, a z tą chwilą żelazne prawa służby żołnierskiej powinny być w całej rozciągłości przez Was stwierdzone.

Przyjemnie mi jest stwierdzić, że w tej chwili, po krótkiej rozmowie z pułkownikami Roją i Sosnkowskim, przyszliśmy do jednozgodnego w tej sprawie poglądu, któremu daliśmy wyraz w swojej depeszy do Was.

Kochany Pułkowniku, ufając głęboko Waszemu taktowi, który tak wysoko zawsze ceniłem, zwracam się do Was, abyście zechcieli wśród wojska być rzecznikiem mych uczuć i wyrazicielem mego zdania w tej sprawie.

Serdeczne uściśnienie dłoni

J. Piłsudski m. p.



W SPRAWIE ORGANIZACYI RADY STANU KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Zarząd C. K. N. wystosował do członków Delegacyi, która wyjeżdżała do Berlina i Wiednia (pp. Franc. ks. Radziwiłł, Ad. hr. Ronikier, Zygm. Chmielewski, Stan. Dzierzbicki, Józ. Brudziński, Mich. Łempicki i Sam. Dickstein), list następujący:

„Centralny Komitet Narodowy stwierdza, że w skład jego wchodzi te stronnictwa i czynniki polityczne, które jeszcze przed wojną inatychmiast po jej wybuchu pierwsze rzuciły hasło niepodległego Państwa Polskiego i dla tej idei starały się zyskać najszerze warstwy ludności. Też same organizacje już w pierwszych chwilach wojny dostarczały ze swoich szeregów rekruta do walki z Rosyą i wbrew całej pozostałej opinii kraju szerzyły ideę powołania do życia armii polskiej, jak również ideę wytworzenia dla czynu żołnierzy polskich wykładni-

ka politycznego. Też same czynniki od chwili uwolnienia Warszawy z pod jarzma moskiewskiego pracowały nieustannie nad wytworzeniem konsolidacji narodowej w celu rozpoczęcia zbiorowej polityki czynnej, zmierzającej do porozumienia się z państwami centralnemi. C. K. N. i dziś wyraża pogląd, że jedynie wewnętrzne porozumienie się społeczeństwa, jedynie umowa wewnętrzna między Polakami może stworzyć zdrową podstawę do pertraktacji z władzami niemieckimi. Z tego względu C. K. N. uważa, że w owej umowie powinny brać udział nie tylko zaproszone jednostki, ale i mężowie zaufania bez wyjątku wszystkich stronnictw politycznych polskich.

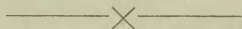
Pominięcie C. K. N., jako jedynej grupy sił ludowych, C. K. N. musiałby uważać jako chęć zamachu na prawa demokracji polskiej, a zarazem za ciężki cios, zadany jedności narodowej, której wytworzenie w tym wielkim momencie historycznym na tle wspólnego czynu powinno się stać pierwszym zadaniem wszystkich elementów czynnych.

C. K. N. uważa się za uprawnionego w całej pełni do głosu i wpływu na kształtowanie się władzy narodowej oraz wpływu na użycie środków i metod, jakie dla powołania tej władzy będą stosowane.

Najuprzejmiej prosimy o łaskawe zakomunikowanie nam, ile jest prawdy w krążących pogłoskach, i, jeśli pogłosk te są istotnie prawdziwe, jakie jest zapatrywanie J. W. Panów na udział obozu niepodległościowego w tworzeniu władzy narodowej.

Z głębokim szacunkiem

(podp.) Przewodniczący **Artur Śliwiński**,
(podp.) Sekretarz **Medard Downarowicz**."



STRONNICTWA POLITYCZNE KRÓLESTWA WOBEC NIEPODLEGŁOŚCI.

I.

„Stronnictwo Polityki Realnej wyznaje zasadę, że niepodległe państwo polskie na możliwie najszerszej przestrzeni ziem polskich jest jedynie gruntownym rozwiązaniem kwestyi polskiej. Ogłoszenie w chwili obecnej niepodległego państwa polskiego przez którekolwiek z mocarstw wojujących bez ścisłego określenia granic i warunków politycznych i ekonomicznych, zapewniających jego zdrowe, istotnie niezależne bytowanie i szkoły, za wskazane, natomiast zabiegi o stworzenie obecnie

„Naród polski dąży niezłomnie do osiągnięcia niepodległego w całym kraju panowała reakcja, martwota i ugoda, staliście

wanie państwowe i rozwój należyty, nie byłoby tej kwestyi realnem rozwiązaniem. Stronnictwo Polityki Realnej uważa obecne warunki okupacyjne za w wysokim stopniu uciążliwe i dlatego wszelkie starania, podjęte celem zmiany obecnego położenia, już to przez zaniechanie ciężkiej w skutkach ekonomicznych dla kraju gospodarki, już to przez powierzenie Polakom niektórych gałęzi życia publicznego, jak sądownictwo i szkoły, za wskazane, natomiast zabiegi o stworzenie obecnie już armii polskiej, oraz ujęcie w nasze ręce administracyi kraju, za wręcz przeciwnie woli znacznej większości ludności polskiej“.

Stronnictwo Polityki Realnej.

Warszawa, d. 1 listopada 1916 r.

II.

„Naród polski dąży niezłomnie do osiągnięcia niepodległego bytu państwowego na zjednoczonych ziemiach polskich. Temu naczelnemu dążeniu nie może uczynić zadość tworzenie już dziś, podczas toczącej się wojny niepodległego organizmu państwowego na nieznacznym obszarze ziem polskich, obejmującym zaledwie jedną część narodu. Taki organizm państwowy bez określonych granic, dających rękojmię trwałości i samodzielnego rozwoju narodowego, politycznego i ekonomicznego, będący w nieuchronnej zależności od państw, prowadzących wojnę na ziemiach polskich, byłby pozbawiony możliwości wszelkich funkcji istotnie niepodległego państwa.

Sprawa polska zarówno ze względu na jej znaczenie dla przyszłości Europy, jak i ze względu na stosunki prawno polityczne na ziemiach naszych, jest kwestyą międzynarodową, nie można przeto godzić się na traktowanie jej ani jako sprawy wewnętrznej któregośkolwiek z państw ościennych, ani jako zależnej od jednostronnej decyzji tych państw.

Wszelkie próby rozwiązania sprawy polskiej w dzisiejszych warunkach kryją w sobie niebezpieczeństwo sprowadzenia narodu polskiego z jedynie wskazanego stanowiska neutralności wobec mocarstw wojujących i utrudniają w przyszłości trwałe uregulowanie bytu naszego narodu przez wszystkie te czynniki, od których po wojnie sprawa polska zależeć będzie.

Wobec powyższego w chwili obecnej nie widzimy słuszných powodów do zejścia z naszego dotychczasowego stanowiska politycznego“.

Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe.

Warszawa, 3 listopada 1916 r.

III.

MANIFEST POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ DO LUDU PRACUJĄCEGO W MIEŚCIE I NA WSI.

„Wyzwolenie robotników powinno być
dziełem samych robotników“.

Towarzysze!

Odwrociła się karta historii! Z krwi Waszej, męki i ofiary powstaje wreszcie niepodległe Państwo polskie, odtąd od nas samych zależeć będzie przyszły nasz los.

W takiej chwili zwracamy się do Was, robotnicy, z wezwaniem o posłuch, wskazując co dalej czynić należy.

Pękły najgrubsze kraty w domu niewoli polskiej, stanęliśmy u progu nowego okresu dziejów, ale jednocześnie musimy podjąć nowe ogromne prace, odpowiedzieć godnie nowym zadaniom. Najazd rosyjski zagraża Polsce w dalszym ciągu, klasy posiadające pragną w swoje ręce ująć władzę w kraju, ugoda moskalofilska występuje energicznie przeciwko niepodległości. Proletaryat polski musi rzucić na szalę wypadków swoją zwartą neugiętą wolę, swój zbiorowy potężny czyn.

Towarzysze! Robotnicy! Przez dwadzieścia lat podczas gdy w całym kraju panowała reakcja, martwota i ugoda staliście wiernie przy sztandarze czerwonym w walce zbrojnej o niepodległość i prawa ludu roboczego, dzisiaj więc z dumnym poczuciem naszego prawa do przemawiania w Waszym imieniu oświadczamy:

1) O budowie wewnętrznej naszego Państwa, o jego ustroju społecznym i politycznym stanowić może jedynie Sejm ustawodawczy, czyli Konstytuanta, wybrana przez powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne głosowanie.

2) Gwarancją prawdziwej niezależności i trwałości Państwa polskiego powinno być uzbrojenie ludu przez powołanie do życia Armii polskiej, której kadrami winny stać się Legiony i która odeprze najazd rosyjski oraz dokona wielkiego dzieła utrwalenia łączności Litwy z Polską w mię hasła „za waszą wolność i naszą“ i w myśl zasady „równi z równymi“.

3) Należy utworzyć Rząd tymczasowy, cieszący się zaufaniem mas robotniczych. W Rządzie tym nie ma miejsca dla ugodowców-moskalofilów i zawziętych wrogów proletaryatu.

4) Władze okupacyjne muszą zaprzestać tłumienia życia politycznego, działalności partii, klubów, stowarzyszeń, prasy. Lud chce wolności.

5) Trzeba, by Rząd tymczasowy zorganizował ministerium pracy w celu natychmiastowego opracowania projektu refor-

my stosunków robotniczych, oraz zajęcia się ubezpieczeniem od choroby wypadków, kalectwa, niedołęstw, śmierci i braku pracy, giełdami pracy, statystyką pracy i wszystkim wogóle, co ma związek z prawodawstwem społecznym. Ministerium to zajmie się także sprawą reformy rolnej, uwzględniającej w pierwszym rzędzie potrzeby chłopów małorolnych i bezrolnych.

6) Trzeba wreszcie wprowadzić demokratyczny samorząd miejski, gminny i powiatowy, uruchomić przemysł, zapoczątkować krajowe roboty publiczne.

Towarzysze! Robotnicy! Wzywamy Was wszystkich do wspólnych wysiłków i wspólnej walki. Masowy ruch nasz niech idzie z piwnic podziemnych na światło dzienne i nie zaprzestanie swej twórczej pracy, aż Polska stanie się istotnie ludową Rzeczpospolitą, aż pryśnie potworny łańcuch krzywdy i wyzy-sku, który opasał dzisiaj świat cały i wybiję wyśniona godzina Socjalizmu.

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje Rzeczpospolita Polska ludowa!

Niech żyje Konstytuanta!

Niech żyje Armia ludowa!

Niech żyje zjednoczenie Polski i Litwy!

Centralny Komitet Robotniczy
Polskiej Partii Socjalistycznej.

Warszawa, dn. 6. XI. 1916.

—X—

UCHWAŁY ZEBRANIA Z 5 LISTOPADA 1916 R.

I.

Uchwała zasadnicza.

Proklamowanie niepodległego Królestwa Polskiego i zapowiedź rozszerzenia autonomii Galicyi jest punktem dla stworzenia nowego na ziemiach polskich porządku nie tylko państwowego lecz także politycznego i społecznego.

Odpowiedzialność za nieśmiertelne prawo Polski do niepodległości nie może być rzeczą drobnych grup społecznych. Masy ludowe, których krew i znój wywalczyły już doniosłe zmiany, muszą wypełnić ramy nowego układu konstytucyjnego w Polsce bogatą treścią swojego życia narodowego, politycznego i gospodarczego. Lud wiejski i miejski musi wyłonić z sie-